

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 144 dniach

Krzysztof Nieczypor, Jadwiga Rogoża, Sławomir Matuszak

Wojska rosyjskie regularnie prowadzą ostrzały przygranicznych miejscowości w obwodach czernihowskim, sumskim i charkowskim. Poprzedzają je działania wywiadowcze realizowane m.in. przy użyciu dronów Orłan-10. Szczególnie intensywne ostrzały miały miejsce w Charkowie oraz na północ i wschód od tego miasta, wzdłuż rozlewiska Dońca. Ostatni z wymienionych kierunków należy wiązać z zamiarem uniemożliwienia przeprawy siłom ukraińskim i przerwania linii komunikacyjnych Biełgorod–Izium.

Armia agresora próbuje przejąć kontrolę nad trasą prowadzącą z Iziumu do Słowiańska od strony północno-zachodniej, dokonując ostrzałów okolicznych miejscowości. Obrońcy mieli odeprzeć atak w rejonie Kurulki, a także na północ od Słowiańska, w Bohorodycznem. Jednocześnie najeźdźcy starają się zdobyć dogodnie pozycje do otoczenia Słowiańska od północnego wschodu. Walki toczą się na linii Hryhoriwka–Werchniokamjańskie–Iwano-Darjiwka–Spirne. Rosjanie prowadzą też intensywne działania na trasie Lisiczańsk–Bachmut i na południe od Bachmutu, zmierzając do otoczenia Słowiańska oraz zmuszenia obrońców do wycofania się w kierunku Kramatorska.

Na południu siły okupanta dokonują ostrzałów na całej długości linii styczności w obwodach zaporoskim, dniepropetrowskim, chersońskim i mikołajowskim. W ograniczonym zakresie doszło do starć na południowym zachodzie od Doniecka w rejonie miejscowości Wodiane–Sołodke–Wołodomyriwka–Jehoriwka–Pawliwka–Nowomychajliwka. Agresor kontynuuje intensywne ataki rakietowe na cele w różnych częściach Ukrainy (m.in. Zełenodółsk, Nikopol, Mikołajów, Odessa i Winnica). Ministerstwo Obrony FR poinformowało o inspekcji dowództwa Zachodniego i Południowego Okręgów Wojskowych przez szefa resortu Siergieja Szojgu, który wydał rozkaz „zintensyfikowania działań na wszystkich kierunkach operacyjnych”.

17 lipca prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał dekrety o usunięciu ze stanowiska szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Iwana Bakanowa i odsunięciu od wykonywania obowiązków prokurator generalnej Iryny Wenediktowej. W pierwszym przypadku decyzja nastąpiła na podstawie artykułu kodeksu dyscyplinarnego Sił Zbrojnych mówiącego o odpowiedzialności za „nienależyte wykonywanie obowiązków, które spowodowało m.in. ofiary śmiertelne”, w drugim zaś – ustawy o stanie wojennym. Ogłaszając zmiany, prezydent wskazał na ujawnione przypadki współpracy funkcjonariuszy SBU i Prokuratury Generalnej z okupantem. Obecnie toczy się 650 postępowań karnych o zdradę państwa i kolaborację, z czego 60 dotyczy pracowników obu instytucji, którzy pozostali na zajętych terytoriach.

Szef kolaboranckiej administracji obwodu zaporoskiego Władimir Rogow oświadczył, że na okupowane terytorium obwodu przybyły znaczne posiłki z rosyjskich organów ścigania,

które mają wesprzeć działające tam struktury kolaboracyjne w zapobieganiu aktywności ukraińskiego podziemia. Rogow zaznaczył, że terroryzm i sabotaż „bojowników Zełenskiego” stały się dla regionu dużym problemem. 18 lipca po raz kolejny miało miejsce seria wybuchów w Nowej Kachowce w okupowanym obwodzie chersońskim. Przedstawiciel ukraińskich władz regionalnych oznajmił, że płoną i wybuchają składy z amunicją wroga. Wcześniej, 12 lipca, w mieście doszło do wysadzenia arsenału okupanta (detonacja amunicji trwała całą noc, a w wyniku ostrzału raketowego miało zginąć 150 Rosjan), zaś 13 lipca miał miejsce kolejny atak – na magazyny broni.

W Melitopolu w obwodzie zaporoskim władze kolaboracyjne zdecydowały o przeniesieniu swojej siedziby do umocnionego budynku, co ma być podyktowane względami bezpieczeństwa. Zgodnie z doniesieniami miejscowych dziennikarzy okupanci boją się wychodzić do pracy w obawie przed atakami ukraińskich „partyzantów”. 17 lipca w mieście odnotowano silne wybuchy, a kolaboracyjne struktury MSW prowadzą dochodzenie w sprawie przygotowywania „aktu terrorystycznego”. W Melitopolu urządzono tymczasową „stolicę” zajętego terytorium (najeźdźcy kontrolują ok. 60% obwodu). Trwają przygotowania do pseudoreferendum dotyczącego przyłączenia obwodu do Rosji.

Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) Ukraina reguluje swoje zobowiązania zgodnie z harmonogramem. Instytucja oczekuje, że będzie tak również w przyszłości, co oznacza odrzucenie możliwości restrukturyzacji zadłużenia Kijowa. MFW uznał, że w perspektywie krótkoterminowej priorytetem wsparcia dla Ukrainy ze strony wspólnoty międzynarodowej powinno być przyznawanie pomocy w formie grantów. Wcześniej premier Denys Szmyhał stwierdził, że rząd nie rozważa restrukturyzacji długu, lecz wyraził nadzieję, że taką inicjatywę zgłoszą kredytodawcy.

Wicepremier ds. reintegracji Iryna Wereszczuk prognozuje możliwość pojawienia się kolejnej fali uchodźców po rozpoczęciu sezonu grzewczego (zazwyczaj miało ono miejsce w połowie października), w szczególności z części obwodu zaporoskiego, w tym odciętego od dostaw gazu Enerhodaru. Według Wereszczuk 4,5 mln osób zarejestrowało się jako uchodźcy wewnętrzni, podczas gdy realna liczba takich uchodźców wynosi blisko 7 mln. Niemcy planują do końca roku wydzielić dodatkowe 2,4 mld euro na sfinansowanie utrzymania uchodźców z Ukrainy, których w RFN jest 800 tys. (30% z nich ma mniej niż 14 lat).

Komentarz

- Wojska agresora skoncentrowały się przede wszystkim na próbie otoczenia Słowiańska, lecz ze względu na determinację ukraińskiej armii i przygotowanie przez nią pozycji, a także wykorzystanie zachodnich systemów artyleryjskich obrońcom udaje się skutecznie powstrzymać natarcia. Niepowodzenia na froncie rosyjska propaganda tłumaczy wsparciem ze strony Zachodu, który ma toczyć z Rosją tzw. wojnę zastępczą. Propagandowo teza ta ma uzasadniać uderzenia na ukraińskie miasta: w Charkowie ostrzelano kompleks badawczo-przemysłowy Hartron-Express – rzekomo punkt dyslokacji zachodnich najemników, w Dnieprze zakłady Piwdenmasz, służące jakoby za miejsce szkolenia ukraińskiej armii przez zachodnich instruktorów, zaś w Winnicy punkt dowódczy sił zbrojnych, w którym miało się odbywać spotkanie z zagranicznymi dostawcami broni.

- Wezwanie Szojgu do intensyfikacji działań wojennych nie oznacza formalnego zakończenia „pauzy operacyjnej” (ogłoszonej dla części oddziałów biorących udział w zdobyciu Lisiczańska) i przejścia do kolejnego etapu realizacji zadania, czyli przejęcia kontroli nad całym obwodem donieckim. Pomimo „pauzy” walki w tym regionie toczyły się w ostatnich tygodniach w sposób regularny i permanentny. Wizyta ministra miała głównie charakter dyscyplinujący, a jej celem było zmobilizowanie dowódców odpowiedzialnych za kierunek doniecki do podjęcia skutecznych działań na rzecz ograniczenia skali ukraińskich uderzeń artyleryjskich na składy broni i punkty dowódcze. Rosnąca niecierpliwość Kremla wynika z tego, że od czasu zajęcia Lisiczańska na początku lipca najeźdźcy nie osiągnęli znaczących postępów militarnych na żadnym z odcinków frontu.
- Bakanow – niedysponujący doświadczeniem w służbach specjalnych przyjaciół Zelenskigo z dzieciństwa – stanął na czele SBU w 2019 r. Miał być zaufanym człowiekiem prezydenta, a jako osoba spoza struktur – sprzyjać dalszej reformie służby. Przez trzy lata kierowania SBU nie zyskał on jednak w niej autorytetu i nie oczyścił jej z pracowników współpracujących z Rosjanami. Bezpośrednią przyczyną dymisji Bakanowa i Wenediktowej stała się seria skandali związanych z ujawnieniem kolaboracji funkcjonariuszy SBU i Prokuratury Generalnej z okupantem (m.in. zatrzymanie b. szefa zarządu SBU na Krymie z powodu podejrzeń o zdradę państwa oraz b. szefa zarządu SBU w obwodzie chersońskim). Za inicjatora zmian kadrowych uznaje się szefa Biura Prezydenta Andrija Jermaka, który uchodzi za drugiego najbardziej wpływowego człowieka w kraju i który w ostatnich latach skutecznie wyeliminował z bliskiego otoczenia Zelenskigo lub zmarginalizował wielu jego zaufanych współpracowników. Obecne zmiany w Prokuraturze Generalnej i SBU sugerują, że ich nowe kierownictwo będzie lojalne wobec Jermaka i zwiększy wpływ ośrodka prezydenckiego na funkcjonowanie struktur siłowych.
- Pojawienie się nowej fali uchodźców – zarówno wewnętrznych, jak i wyjeżdżających za granicę – wydaje się bardzo prawdopodobne jesienią. Głównym czynnikiem zmuszającym ludzi do opuszczenia miejsca zamieszkania będą zapewne problemy z ogrzewaniem w części regionów. Dotyczy to nie tylko obwodu zaporoskiego – m.in. nie wiadomo, czy uda się wyremontować uszkodzone w wyniku działań wojennych ciepłownie, np. w Czernihowie i Krzemieńczuku. Wojska rosyjskie będą prawdopodobnie kontynuować niszczenie infrastruktury związanej z ogrzewaniem w innych miastach. Emigracji będą też sprzyjać pogarszająca się sytuacja gospodarcza i kłopoty ze znalezieniem pracy.